

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 listopada 2015 roku, w sprawie o sygn. akt I C 574/10 z powództwa K. Ł. przeciwko (...) Towarzystwu (...) SA z siedzibą w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy w Zgierzu, I Wydział Cywilny:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwoty:

a. 5.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 lipca 2009 roku do dnia zapłaty,

b. 841,60 złotych tytułem odszkodowania w związku z poniesionymi przez powoda kosztami leczenia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 lipca 2009 roku do dnia zapłaty,

c. 341,60 złotych tytułem odszkodowania w związku z poniesionymi przez powoda kosztami holowania pojazdu wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 lipca 2009 roku do dnia zapłaty,

d. 4.012 złotych tytułem odszkodowania za utracone zarobki w okresie od marca 2009 roku do grudnia 2009 roku wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 4 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty,

2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

3. rozstrzygnięcie o kosztach procesu oparł na zasadzie stosunkowego rozdzielenia i pozostawił szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł pozwany. Zaskarżył wyrok Sądu I instancji w części, tj.:

1. w zakresie pkt 1 ppkt a. wyroku w całości,

2. w zakresie pkt 1 ppkt b. wyroku co do kwoty 315,60 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 lipca 2009 roku do dnia zapłaty,

3. w zakresie pkt 1 ppkt c. wyroku ponad zasądzenie kwoty 128,10 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 lipca 2009 roku do dnia zapłaty,

4. w zakresie pkt 1 ppkt d. wyroku co do kwoty 1504,50 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 4 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty.

Skarżący na podstawie art. 368 § 1 pkt 2 kpc zarzucił Sądowi I instancji:

naruszenie przepisów prawa procesowego:

1) art. 386 § 4 kpc poprzez brak ustalenia, jaka kwota stanowi „odpowiednie” zadośćuczynienie względem krzywdy doznanej przez powoda na skutek zdarzenia z dnia 13 marca 2009 roku, co jawi się jako nierozpoznanie istoty sprawy co do żądanego zadośćuczynienia,

2) art. 321 § 1 kpc poprzez orzeczenie ponad żądanie określone przez powoda w zakresie zadośćuczynienia, bowiem powód ostatecznie sprecyzował roszczenie na kwotę 69.000 zł (obejmującą uprzednio wypłacone przez pozwanego 64.000 zł + dodatkowe 5.000 zł dochodzone w pozwie) w warunkach braku przyczynienia się przez powoda do powstania szkody, wobec czego uwzględnienie całości żądanej kwoty 5.000 zł przy ustaleniu przyczynienia na poziomie 20% stanowiło w istocie orzeczenie ponad żądanie, gdyż należne powodowi zadośćuczynienie wynosiło łącznie nie więcej niż 55.200 zł (80% z 69.000 zł),

3) art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie nielogicznej lub wybiórczej oceny opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków mgra inż. B. M., co skutkowało nieprawidłowym umniejszeniem znaczenia faktu niezapięcia pasów przez

powoda w kontekście skutków wypadku, gdyż zgodnie z tą opinią niezapięcie pasów rzutowało nie tylko na obrażenia głowy powoda, ale również na uszkodzenia brzucha, klatki piersiowej, ud i kolan, a zatem niezapięcie pasów miało istotny znaczenie dla końcowych skutków zdarzenia z dnia 13 marca 2009 roku dla zdrowia powoda.

naruszenie przepisów prawa materialnego:

1) art. 362 kc w związku z art. 444 § 1 kc w związku z art. 445 § 1 kc, poprzez nieprawidłowe zastosowanie i orzeczenie o przyczynieniu się powoda do powstania szkody jedynie w 20% oraz błędne ustalenie końcowej sumy należnego zadośćuczynienia, podczas gdy niezapięcie pasów skutkowało powstaniem znacznie rozleglejszych obrażeń, niż przy zapięciu pasów, co dodatkowo było spotęgowane przekroczeniem przez kierującego administracyjnie dozwolonej prędkości, czego wpływ na skutki zdarzenia był znacznie bardziej dotkliwy, niż w sytuacji gdyby pasy były zapięte, co łącznie winno skutkować orzeczeniem przyczynienia powoda do powstania szkody na poziomie co najmniej 50%,

2) art. 5 kc, poprzez jego niezastosowanie i zasądzenie na rzecz powoda kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia, pomimo konsekwentnego zatajania przez powoda, że w chwili zdarzenia nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa i dodatkowo jechał z prędkością przekraczającą normy administracyjne, co w konsekwencji aprobuje postawę sprzeczną z zasadami współżycia społecznego,

3) art. 481 kc w związku z art. 455 kc, poprzez zasądzenie od kwoty 5.000 zł z tytułu zadośćuczynienia odsetek ustawowych od dnia wniesienia pozwu, podczas gdy w okolicznościach sprawy właściwą datą początkową naliczania odsetek był dzień wyrokowania, gdyż na dzień 10 lipca 2009 roku niemożliwe było ustalenie ostatecznych skutków zdarzenia z dnia 13 marca 2009 roku dla zdrowia powoda.

Mając powyższe na uwadze, pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w zaskarżonej części,
2. ewentualnie o uchylenie wyroku z dnia 29 września 2015 roku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia, z pozostawieniem Sądowi I instancji orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego,
3. zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powód złożył odpowiedź na apelację, w której wniósł o jej oddalenie oraz o zwrot kosztów postępowania apelacyjnego oraz kosztów zastępstwa prawnego według norm prawem przewidzianych.

/odpowiedź na apelację – k. 458-461/

Sąd Okręgowy zważył, co następuje

Apelacja jest zasadna w części.

Zaskarżone rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne.

Istotą apelacji jest podważenie oceny Sądu I instancji odnośnie do tego, w jakim stopniu poszkodowany przyczynił się do powstania szkody w rozumieniu art. 362 kc.

Kwestia przyczynienia się poszkodowanego pozostawiona jest sędziowskiej ocenie w procesie wyrokowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 kc, a zatem przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy. Stosownie do art. 362 kc, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przywołany przepis nakazuje oceniać żądanie naprawienia szkody całościowo, w świetle wszystkich okoliczności sprawy, w tym tych występujących zarówno po stronie sprawcy szkody jak i po stronie poszkodowanego. Samo zaś przyczynienie

ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne mają znaczenie dopiero na etapie miarkowania odszkodowania. Należy również podkreślić, że wskazany przepis posługuje się terminem „odpowiedniego” zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, co wyłącza zastosowanie swoistego automatyzmu i mechanicznego przeniesienia ustalonego stopnia przyczynienia się poszkodowanego na wysokość przyznanego odszkodowania i zadośćuczynienia. Jak wskazuje się w doktrynie, ustalenie, że zachowanie się poszkodowanego może być kwalifikowane jako jego przyczynienie się do powstania szkody lub zwiększenia się jej rozmiarów, uprawnia Sąd do rozważenia kwestii zmniejszenia zasądanego zadośćuczynienia i odszkodowania. Nie istnieją w tej kwestii żadne sztywne kryteria, sąd rozstrzygający sprawę musi ustalić stopień owego przyczynienia się poszkodowanego, przy czym pomocną wskazówką może tu być ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę i zachowanie się poszkodowanego (tak K. Zagrobelny [w:] Komentarz do KC (red.) prof. E. Gniewek, wyd. 2012).

W ugruntowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych wskazuje się jednocześnie, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 kc Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 kc, zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Samo przyczynienie ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne mają znaczenie dopiero na etapie „miarkowania” odszkodowania. Natomiast porównanie stopnia winy stron, jak również sytuacja, w której tylko sprawcy można winę przypisać, mają niewątpliwie istotne znaczenie przy określaniu ewentualnego „odpowiedniego” zmniejszenia obowiązku odszkodowawczego (por. Wyrok SN z dnia 19 listopada 2009 roku, sygn. IV CSK 241/09, lex 677896, Wyrok SN z dnia 8 lipca 2009 roku, sygn. I PK 37/09, lex 523542 czy Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 9 kwietnia 2013 roku, sygn. I ACa 18/13, lex 1313361).

W niniejszej sprawie Sąd I instancji prawidłowo ustalił, iż w chwili wypadku komunikacyjnego, do jakiego doszło w dniu 13 marca 2009 roku w A., powód, prowadzący samochód S. (...) o nr rej. (...), nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, a ponadto poruszał się z prędkością około 75 km/h, przy dozwolonej w tym miejscu prędkości 50 km/h. Rozważając okoliczności zdarzenia Sąd Rejonowy w Zgierzu uznał za zasadne przyjęcie, że powód przyczynił się do powstania szkody w 20%.

W ocenie Sądu Okręgowego jest to wartość zaniżona, nieoddająca całokształtu nieprawidłowości zachowania poszkodowanego w chwili wypadku.

Nie ulega wątpliwości, że pas bezpieczeństwa zapobiega uderzeniu przez kierującego pojazdem w kolumnę kierownicy i wypadnięciu na szybę czołową. Biegły z Instytutu (...) w K., mgr inż. B. M., w opracowanej dla potrzeb postępowania opinii pokusił się o przeprowadzenie eksperymentu - próby zderzeniowej z kierowcą zapiętym w pasy bezpieczeństwa i z kierowcą w pasy niezapiętym. Dokonując analizy sposobu przemieszczania się kierowcy w obu wariantach w poszczególnych fazach wypadku, biegły wykazał, że pas bezpieczeństwa zapobiega uderzeniu przez kierującego pojazdem w kolumnę kierownicy i wypadnięciu na szybę czołową. Kierowca niezapięty w pasy bezpieczeństwa po zderzeniu przemieszcza się na kolumnę kierownicy i szybę czołową. W przypadku zastosowania pasa bezpieczeństwa kierujący będąc niejako „związany” z pojazdem ma ograniczone możliwości kontaktu z elementami wnętrza pojazdu, natomiast niezapięcie pasów skutkowało, iż powód poddany był sile bezwładności o dużej wartości i nie pozostając „związany” z samochodem pasem bezpieczeństwa został gwałtownie rzucony do przodu, co skutkowało doznaniem obrażeń w wyniku kontaktu z elementami wnętrza pojazdu. W kontekście więc uzasadnienia skarżonego wyroku, który wskazuje iż jedynym skutkiem niezapięcia pasów bezpieczeństwa przez powoda w chwili zdarzenia było

doznanie urazu głowy poprzez uderzenie nią w przednią szybę pojazdu, wskazać należy że w świetle wniosków przedmiotowej opinii koniecznym następstwem spowodowanej brakiem pasów bezpieczeństwa ciała powoda było zaistnienie powstałych u niego obrażeń o szerszym zakresie, a więc także w obrębie klatki piersiowej, brzucha, ud i kolan. W tej sytuacji przyjęcie jedynie 20% przyczynienia się poszkodowanego do powstałej u niego szkody jawi się jako zbyt niskie.

Jak słusznie zauważył Sąd I instancji, niezapięcie przez poszkodowanego pasów bezpieczeństwa stanowi klasyczny przykład przyczynienia się do powstałej szkody. Świadomość obowiązku posiadania podczas jazdy zapiętych pasów bezpieczeństwa oraz konsekwencji związanych z ich brakiem w sytuacji wypadku jest powszechna, a w orzecznictwie sądowym przyczynienie się do zwiększenia szkody z tej przyczyny jest powszechnie przyjmowane nawet bez przeprowadzania opinii biegłego w tym zakresie. Podkreśla się, że wysokość przyczynienia podlega wyłącznej ocenie Sądu i jest odnoszona do konkretnych ustalonych okoliczności faktycznych sprawy. Obowiązek zapięcia pasów jest obowiązkiem ustawowym, a jego normatywną podstawę stanowi przepis art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1007 roku – Prawo o ruchu drogowym (tj. Dz. U. z 2012 roku, poz. 1137, ze zm.).

Dodatkowym aspektem uzasadniającym podzielenie co do zasady argumentów strony pozwanej o przyjęciu przez Sąd I instancji zbyt niskiego stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody był także fakt, iż prowadził on samochód z niedozwoloną w tym miejscu prędkością, przekraczając prędkość dozwoloną administracyjnie o około 50%, co również nie mogło nie pozostawać bez związku z zakresem szkody doznanej przez K. Ł. w wypadku komunikacyjnym z dnia 13 marca 2009 roku.

W ocenie Sądu Okręgowego, mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy, należało przyjąć że powód K. Ł. przyczynił się do powstania szkody w 30% i w tym też zakresie apelacja podlega uwzględnieniu.

Nie zasługują natomiast na aprobatę dalej idące w tym względzie żądania. W szczególności nie sposób przypisać powodowi przyczynienia się na poziomie 60%, o co wnosi w apelacji strona pozwana. Istotnie, biegły B. M. w swojej opinii podał, że wprowadzenie obowiązku jazdy w pasach bezpieczeństwa spowodowało „ogromny, bo wynoszący około 35-40 % spadek liczby śmiertelnych obrażeń, a ilość »poważnych« obrażeń spadła o około 60-70 %”, są to jednak dane statystyczne, wskazujące na określone tendencje globalne. Powyższe dane przywołane przez biegłego nie mają natomiast wprost odniesienia do niniejszej sprawy, a zwłaszcza niedopuszczalne jest takie ich odczytywanie, że zapięcie pasów przez K. Ł. w momencie wypadku z dnia 13 marca 2009 roku skutkowało by zmniejszeniem doznanych przez niego obrażeń o 60%.

W toku postępowania Sąd Rejonowy w Zgierzu przyjął 20% stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, jednakże mimo tego, przyczynienie się nie znalazło odzwierciedlenia w wymiarze kwoty zasądzonej na rzecz powoda z tytułu zadośćuczynienia (punkt 1 a. wyroku z dnia 10 listopada 2015 roku). Orzekając o zasądzeniu w punkcie 1 a. kwestionowanego wyroku o całej żądanej przez powoda kwocie 5.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia Sąd I instancji wyjaśnił w uzasadnieniu, iż mając na uwadze trwałe uszczerbek na zdrowiu powoda, należne mu zadośćuczynienie przekraczałoby kwotę określoną żądaniem pozwu, i w tej sytuacji zasadnym będzie zasądzenie na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia całej żądanej kwoty, tj. 5.000 złotych, stanowiącej uzupełnienie świadczenia już wypłaconego przez pozwanego ubezpieczyciela w wysokości 64.000 złotych. Sąd wskazał, że nie wziął przy tym pod uwagę stopnia przyczynienia się przez powoda do powstałej szkody, a to z uwagi na to, iż żądana przez powoda kwota zadośćuczynienia jest znacząco niższa, niż należna mu z tytułu poniesionej szkody, uwzględniając nawet stopień jego przyczynienia. Sąd I instancji wywiódł, że skoro powód nie żąda tyle, ile mógłby się domagać biorąc pod uwagę wyniki postępowania dowodowego, to należy mu i tak przyznać całą żadaną kwotę, gdyż jest ona i tak „znacząco niższa”, niż „należna mu z tytułu poniesionej szkody. Stanowi to pewnego rodzaju reminiscencję uchylonego już przepisu art. 321 § 2 kc, który pozwalał Sądowi w sprawach odszkodowawczych orzekać o roszczeniach, jakie wynikały z faktów przytoczonych przez powoda, także w zakresie nieobjętym żądaniem lub ponad żądanie. W obecnym stanie prawnym jest to jednak niedopuszczalne. Sąd I instancji, ustalając fakt przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, konsekwentnie winien odzwierciedlić go w wydanym przez siebie orzeczeniu. W myśl przepisu art. 321 § 1 kpc Sąd jest bowiem bezwzględnie związany żądaniem sformułowanym przez powoda, i tylko do powoda, jako

wyłączonego gospodarza postępowania, należy sformułowanie żądania. Skoro więc powód domagał się zasądzenia z tytułu zadośćuczynienia kwoty 5.000 złotych, przy ustaleniu 20% przyczynieniu się poszkodowanego, winna być w tym zakresie orzeczona przez Sąd I instancji kwota 4.000 złotych, (5000 zł – 20% czyli 1.000 zł), a powództwo w dalszej części w zakresie tego żądania oddalone. Wobec uznania przez Sąd Okręgowy w związku z rozpoznaniem apelacji, iż stopień przyczynienia się powoda wynosi 30%, zasądzona w punkcie 1 a. wyroku winna być kwota 3.500 złotych.

Nie zasługuje natomiast na uwzględnienie stanowisko strony pozwanej, że doszło do orzeczenia ponad żądanie w tym sensie, że jako całość winno być potraktowane roszczenie o zadośćuczynienie dochodzone na etapie przedsądowego postępowania likwidacyjnego oraz na drodze postępowania sądowego w niniejszej sprawie. Przypomnieć warto, że w toku postępowania likwidacyjnego pozwany ubezpieczyciel wypłacił powodowi świadczenie z tytułu zadośćuczynienia w wysokości 64.000 złotych, przy czym jak wynika z analizy akt szkodowych, a w szczególności „decyzji” pozwanego z dnia 24 czerwca 2009 roku (k. 13 akt sprawy) i z dnia 5 sierpnia 2009 roku (k. 154-155 załączonych akt szkodowych), przy ustaleniu i wypłacie powyższego świadczenia pozwany nie uwzględnił przyczynienia się powoda do powstania szkody. W toku sprawy sądowej powód z tytułu zadośćuczynienia domagał się kwoty 5.000 złotych. Łącznie więc, uwzględniając etap przedsądowy, roszczenie K. Ł. z tytułu zadośćuczynienia zamykało się kwotą 69.000 złotych. Strona pozwana wywiodła w apelacji, iż ustalona przez Sąd wysokość przyczynienia (20%) winna odnosić się nie tylko do kwoty żądanej na etapie postępowania sądowego ale obejmować świadczenie wypłacone przez ubezpieczyciela na etapie postępowania likwidacyjnego, w wymiarze 64.000 złotych, a ostateczna kwota „całego” zadośćuczynienia, tj. 69.000 złotych winna zostać, według poglądu strony pozwanej, obniżona o ustalony stopień przyczynienia się i wynieść 55.200 złotych. W tej sytuacji zasądzone przez Sąd I instancji z tego tytułu 5.000 złotych jest już orzeczeniem „ponad żądanie”, jakie łącznie, przy uwzględnieniu przyczynienia poszkodowanego, miało zamykać się kwotą 55.200 złotych. Pogląd ten w ocenie Sądu Okręgowego nie zasługuje na aprobatę, gdyż zarówno przepis art. 321 § 1 kpc, jak i art. 362 kc odnoszą się tylko do postępowania sądowego i dotyczą konkretnego, sprecyzowanego roszczenia, stanowiącego przedmiot rozpoznania w danej sprawie sądowej. Tym samym nie można ich łączyć, jak to uczynił pozwany, ze świadczeniem przyznany na etapie postępowania likwidacyjnego.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut strony pozwanej niedokonania przez Sąd Rejonowy oceny zachowania K. Ł. w świetle przepisu art. 5 kc. W ocenie (...) SA w W., nie można było pominąć zachowania powoda, który konsekwentnie zatajał, że pasy były niezapięte, a prędkość nadmierna. Pozwany wywodził, że postawa powoda nakierowana była na uzyskanie jak najwyższej kwoty z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, mimo okoliczności warunkujących miarkowanie całości roszczeń. Działanie takie miało być nakierowane nie tylko na samego pozwanego, ale też przeciwko „reszcie społeczeństwa”, gdyż pozwanemu jako ubezpieczycielowi, gdy zmuszony będzie wypłacać świadczenia ponad zakładane ryzyko ubezpieczeniowe, nie pozostanie nic innego, niż przerzucić część ciężaru tego rodzaju na resztę społeczeństwa poprzez podwyższenie składek z tytułu ubezpieczenia OC.

Zgodnie z art. 5 kc nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Powołany przepis art. 5 ma zastosowanie z urzędu bez względu na to, czy został podniesiony zarzut nadużycia prawa podmiotowego. „Zasady współzycia społecznego” w rozumieniu art. 5 kc są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które przepis ten ma na względzie. Dlatego do zastosowania tego przepisu konieczna jest ocena całokształtu szczególnych okoliczności danego rozpatrywanego wypadku w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa z konkretnym stanem faktycznym. Artykuł 5 kc może być stosowany wyjątkowo tylko w takich sytuacjach, w których wykorzystywanie uprawnień wynikających z przepisów prawnych prowadziłoby do skutku nieaprobowanego w społeczeństwie ze względu na przyjętą w społeczeństwie zasadę współzycia społecznego. Domniemywa się, przy tym, iż korzystający ze swego prawa czyni to w sposób zgodny z zasadami współzycia społecznego. W szczególności więc wystąpienie (jak niniejszej sprawie) z powództwem przeciwko ubezpieczycielowi sprawcy szkody o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych jest prawem podmiotu uprawnionego, a więc poszkodowanego w

wyniku wypadku komunikacyjnego, a zatem domniemywa się, że korzystając z tegoż uprawnienia, czyni on to w sposób zgodny z zasadami współzycia społecznego. Dopiero istnienie szczególnych okoliczności może domniemanie to obalić i pozwolić na zakwalifikowanie określonego zachowania w danych, konkretnych, wyjątkowych, uzasadnionych stanem faktycznym okolicznościach jako nadużycia prawa, niezashugującego na poparcie z punktu widzenia zasad współzycia społecznego. Nie uwzględniając zarzutu apelacyjnego strony pozwanej w tym zakresie, Sąd Okręgowy kierował się następującymi przesłankami.

Po pierwsze, jak wskazano, występując przeciwko pozwanemu, powód korzystał ze swoich uprawnień, a korzystając z nich uczynił to w sposób zgodny z zasadami współzycia społecznego.

Po drugie przyczynienie znalazło już swoje odzwierciedlenie w wysokości zasądanego zadośćuczynienia i odszkodowania. Miarkowanie wysokości odszkodowania nastąpiło w wymiarze odpowiednim, adekwatnym do przyczynienia się poszkodowanego. Brak jest podstaw do dalszego zmniejszenia przyznanego świadczenia, czy też wręcz do oddalenia powództwa w tym zakresie z powołaniem się na sprzeczność zachowania powoda z zasadami współzycia społecznego.

Wreszcie, ostatnią kwestią poruszoną przez pozwanego jest zakwestionowanie początkowej daty naliczania odsetek od kwoty zadośćuczynienia. Sąd I instancji zasądził je, zgodnie z żądaniem pozwu, od dnia 10 lipca 2009 roku, wiążąc początkową datę ich naliczania z upływem 30 dniowego terminu na spełnienie świadczenia ubezpieczeniowego, określonym w art 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj.: Dz. U z 2013 roku, poz. 1382 ze zm.).

W myśl przepisu art. 817 § 1 kc, ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. § 2 Gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie po-winno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Konkretyzacja powyższej normy zawarta jest w art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj.: Dz. U z 2013 roku, poz. 1382 ze zm.) w jej brzmieniu z daty zdarzenia. Zgodnie z tym przepisem 1. zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. 2. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Z upływem wskazanych terminów ubezpieczyciel popada w opóźnienie, a ubezpieczony może domagać się odsetek.

W niniejszej sprawie, powód skierował do pozwanego wezwanie do zapłaty sprecyzowanych kwot ze wskazanego tytułu w dniu 10 czerwca 2009 roku, wobec czego należy uznać, że tego dnia rozpoczął się w stosunku do pozwanego ubezpieczyciela bieg wskazanego trzydziestodniowego terminu na spełnienie roszczenia, z upływem którego popadał on w opóźnienie. Tym samym z upływem tego terminu, a więc już od dnia 10 lipca 2009 roku, powód mógł się domagać odsetek ustawowych za opóźnienie. Stąd orzeczenie o odsetkach od żądanej kwoty zadośćuczynienia od dnia 10 lipca 2009 roku jest usprawiedliwione.

Podkreślić przy tym warto, że w realiach niniejszej sprawy 30 dniowy termin spełnienia świadczenia przez ubezpieczyciela był całkowicie wystarczający do podjęcia przez pozwanego (...) SA stosownych czynności, w szczególności koniecznych do ustalenia jego odpowiedzialności albo wysokości świadczenia. W ocenie Sądu nie zachodziła żadna przeszkoda obiektywnie usprawiedliwiająca opóźnienie w wypłacie należnego zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu profesjonalnego charakteru działalności pozwanego jako ubezpieczyciela. Analiza przedłożonych przez stronę pozwaną akt szkodowych wskazuje, iż już przed datą zgłoszenia przez K. Ł. roszczenia wraz z wezwaniem

do zapłaty, pozwany ubezpieczyciel miał wiedzę o umorzeniu postępowania przygotowawczego w sprawie o wypadek drogowy z dnia 13 marca 2009 roku, a tym samym o całokształcie okoliczności zdarzenia i o poczynionych w sprawie ustaleniach organów postępowania karnego. Wiedział również o osobie sprawcy. Stosowne dokumenty wpłynęły do pozwanego w dniu 26 maja 2009 roku (por. postanowienie – k. 297-298, akt zgonu – k. 299 załączonych akt szkodowych). Tak więc nie zachodziła już w tej sytuacji konieczność oczekiwania na dalsze orzeczenia sądu czy decyzje organów wymiaru sprawiedliwości. Podjęcie decyzji o wypłacie świadczenia była w tej sytuacji wyłącznie kwestią analizy już znanych kompletnych okoliczności, a nie wiązała się dopiero z koniecznością ich ustalania i gromadzenia. Obowiązkiem zaś ubezpieczyciela po uzyskaniu zawiadomienia o zdarzeniu jest nie tylko wszczęcie postępowania likwidacyjnego, ale też prowadzenie go w taki sposób, aby w określonym ustawowo terminie samodzielnie wyjaśnić okoliczności zdarzenia i wysokość szkody. Należy przy tym podkreślić, że dłużnik popada w opóźnienie, a w konsekwencji jest obowiązany do zapłaty odsetek, jeśli nie spełnia w terminie swojego świadczenia także wtedy gdy kwestionuje istnienie lub wysokość świadczenia (por. np. Wyrok SN z dnia 17 maja 2000 roku, sygn. akt I KKN 302/00, lex 52411).

Wskazuje pozwany również, przywołując w tym kontekście wybrane orzeczenia SN oraz sądów powszechnych, że odsetki od roszczenia o zadośćuczynienia winny być zasądzone od daty wyrokowania, gdyż jest to specyficzne świadczenie, trudne do określenia co do wysokości, wobec czego nie można go spełnić zgodnie z zobowiązaniem, w rozumieniu przepisu art. 455 kc. Nadto podniósł, że wszędzie tam, gdzie w chwili podejmowania przez towarzystwo ubezpieczeniowe decyzji o przyznaniu odszkodowania proces leczenia nie zakończył się, lub ocena stanu zdrowia wymagała przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych sądowych, nie można mówić z zwłocą w spełnieniu świadczenia i także z tej przyczyny odsetki mogą zostać zasądzone jedynie od daty wyrokowania.

Rzeczywiście nie budzi wątpliwości, że dla określenia terminu wymagalności świadczenia o zadośćuczynienie, a w konsekwencji do określenia daty, od kiedy wierzyciel uprawnione będzie do naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie dłużnika w spełnieniu świadczenia, niezbędne jest by dłużnik znał wysokość żądania, jak również aby znał okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia. Jak już wskazano wcześniej, pozwany znał wysokość żądania w zakresie zadośćuczynienia. Pismem z dnia 10 czerwca 2009 roku K. Ł. sprecyzował roszczenie na kwotę 250.000 złotych. Natomiast jak wyjaśnił w jednym z nowszych orzeczeń Sąd Najwyższy, o terminie, od którego można naliczać odsetki ustawowe za opóźnienie w spełnieniu świadczenia decyduje także kryterium oczywistości żądania zadośćuczynienia. Jeśli bowiem w danym przypadku występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, uzasadnione jest przyjęcie, że odsetki ustawowe powinny być naliczane od dnia wezwania dłużnika (ubezpieczyciela) do zapłaty takiego zadośćuczynienia, jakie wówczas było uzasadnione okolicznościami konkretnego przypadku. Nie ma przy tym znaczenia, że ostateczne określenie wysokości zadośćuczynienia w razie zaistnienia sporu między poszkodowanym (pokrzywdzonym) a ubezpieczycielem leży w kompetencji Sądu, gdyż możliwość przyznania pokrzywdzonemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 kc nie zakłada dowolności ocen Sądu, lecz stanowi konsekwencję niewymiernego charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej zakresie. Mimo więc pewnej swobody Sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie ma charakter deklaracyjny (por. Wyrok SN z dnia 24 lipca 2014 roku, sygn. akt II CSK 595/13).

Taka właśnie sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie - sam fakt doznania krzywdy przez powoda w ustalonych okolicznościach faktycznych nie był kwestionowany, zaś jej zakres należało uznać za znaczny, już *prima facie*, nawet bez konieczności odwoływania się w tym zakresie do wiadomości specjalnych i zasięgania opinii biegłych. Już sama okoliczność, iż pozwany przyznał kwotę 64.000 złotych wskazuje, że istotnie wystąpienie krzywdy oraz jej rozmiar u K. Ł. były ewidentne. Także w toku postępowania likwidacyjnego określenie wysokości świadczenia z tytułu zadośćuczynienia nie jest obwarowane ścisłymi kryteriami i stanowi w istocie uznaniową ocenę, opartą jedynie na niedookreślonym pojęciu „odpowiedniej sumy” w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 kc. Co znamienne, powód w toku postępowania sądowego domagał się kwoty jedynie 5.000 złotych. Wobec żądanych 250.000 złotych i przyznanych przez ubezpieczyciela 64.000 złotych, w świetle charakteru tego świadczenia, dodatkowe 5.000 złotych przyznane przez Sąd I instancji z tego tytułu (pomniejszone przez Sąd Okręgowy o stopień przyczynienia się poszkodowanego do

powstania szkody) nie stanowi więc żadnej „nowej szkody”, lecz element już wcześniej istniejącej szkody (krzywdy), objętej żądaniem powoda już na etapie postępowania likwidacyjnego, a więc „znanej” pozwanemu. W tym sensie więc, pozwany obowiązany był do spełnienia żądania wypłaty odszkodowania już w terminie rozpoczętym wezwaniem do zapłaty z dnia 10 czerwca 2009 roku i pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia o zadośćuczynienie także co do tej części już z dniem 10 lipca 2009 roku.

Mając powyższe na względzie całokształt powyżej przedstawionych rozważań, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 kpc uwzględniając apelację w części, zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w Zgierzu z dnia 9 maja 2016 roku, wydany w sprawie o sygn. akt I C 574/10 w ten tylko sposób, że zasądził kwoty przy uwzględnieniu 30% przyczynienia się powoda do powstania szkody, w punktach 1a, 1b, 1c i 1d wyroku, w miejsce kwot zasądzonych przez Sąd I. Instancji. W pkt 1 a. zasądzoną od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.000 (pięć tysięcy) złotych obniżył do kwoty 3.500 (trzy i pół tysiąca złotych), w pkt 1 b. zasądzoną od pozwanego na rzecz powoda kwotę 841,60 (osiemset czterdzieści jeden i 60/100 złotych) obniżył do kwoty 736,40 (siedemset trzydzieści sześć i 40/100 złotych), w pkt 1 c. zasądzoną od pozwanego na rzecz powoda kwotę 341,60 (trzysta czterdzieści jeden złotych 60/100) obniżył do kwoty 298,90 (dwieście dziewięćdziesiąt osiem i 90/100 złotych), zaś w pkt 1 d. zasądzoną od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.012 (cztery tysiące dwanaście złotych) obniżył do kwoty 3.510,50 (trzy tysiące pięćset dziesięć i 50/100 złotych).

W pozostałym zakresie, na podstawie art. 385 kpc Sąd Okręgowy apelację oddalił, o czym orzeczono w punkcie II. wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Biorąc pod uwagę wartość przedmiotu zaskarżenia wynoszącą 6.948,20 zł oraz fakt, że Sąd Okręgowy zmniejszył zasądzone roszczenie o 2.149,40 złotych należy uznać, że pozwany wygrał postępowanie apelacyjne w 31 %. Przed Sądem II instancji powód poniósł koszty procesu w postaci kosztów zastępstwa procesowego, udzielanego przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie adwokata, które wyniosły 600 zł (§ 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu). Pozwany poniósł koszty opłaty od apelacji w kwocie 348 złotych oraz koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w wysokości 600 złotych. Wobec powyższego Sąd zasądził od (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz K. Ł. kwotę 120,12 złotych tytułem zwrotu części kosztów postępowania apelacyjnego.